



Z działalności samorządu notarialnego

W dniach 3-6 września 2009 r. Zakopanem odbyło się XI spotkanie samorządu notarialnego. Organizatorem była Krajowa Rada Notarialna, która zaproponowała określony porządek programowy.

Stało się to już dobrą tradycją, że przedstawiciele wszystkich izb notarialnych co jakiś czas zbierają się, by dyskutować nad stanem polskiego notariatu, jego aktualnymi problemami oraz perspektywami, jakie otwierają się przed tym środowiskiem prawniczym.

Bieżącą sytuację notariuszy w Polsce przedstawił not. Lech Borzemski – prezes Krajowej Rady Notarialnej. Wskazał on na zagrożenia i wyzwania, z jakimi zmierzyć się muszą polscy notariusze. Trzeba się liczyć z tym, że nie tylko wzrasta ilość osób przechodzących z innych zawodów prawniczych do zawodu notariusza, ale także rośnie potrzeba nowych kompetencji. Pojawia się cała rzesza aplikantów, którym trzeba zapewnić rzetelne szkolenie aplikacyjne oraz patronat merytoryczny. Staje się mitem stwierdzenie, że notariusze to zamknięty klan prawniczy. Liczby same mówią za siebie.

Troska o wysoką jakość kształcenia aplikacyjnego, kwestie organizacyjno-logistyczne, nowy kształt legislacyjny, które dotyczą notariuszy, przewijała się w wypowiedziach wielu osób. Dyskusje i kontrowersyjne wypowiedzi długo towarzyszyły obradom samorządowców notarialnych.

Bez wątplenia ciekawym było wystąpienie przedstawicieli Departamentu Informacji Finansowej Ministerstwa Finansów. Przedstawili oni wiele zagadnień związanych z realizacją przez notariuszy obowiązków

wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzania do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowania terroryzmu, szczególnie w świetle ostatniej nowelizacji przepisów tej ustawy.

Celem tej nowelizacji jest m.in. likwidacja biurokratycznego systemu informacji, wzmocnienie instrumentów dyscyplinujących, usunięcie stwierdzanych błędów i niedociągnięć w czasie kontroli. Wdrażanie tych zmian odbywać się będzie z udziałem przedstawicieli polskich notariuszy, tak aby tworzyć spójny i dobry system szkolenia wewnętrznego.

Not. Leszek Zabielski, członek KRN, przedstawił projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o notariacie oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zmierzających do przekazania notariuszom kompetencji w zakresie wydawania notarialnych nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym i upominawczym.

Natomiast not. Marek Kolasiński zapoznał zebranych z aktualną oceną ubezpieczeń notariuszy, co wywołało żywą dyskusję.

Jak sądzę, ciekawym uzupełnieniem tej relacji jest krótkie omówienie wypowiedzi not. Lecha Borzemeskiego – prezesa KRN, jakie ukazało się na łamach „Rzeczpospolitej” (s. C4) z dnia 1 czerwca 2009 r. Jednocześnie dziękuję Agencji Public Relations Lignar za pomoc w udostępnieniu tego materiału.

Otóż w dniu 29 maja 2009 r. było zarejestrowanych 5959 aktów poświadczenia dziedziczenia, coraz więcej notariuszy stosuje tę instytucję w praktyce notarialnej. Liczba tych aktów rośnie, co wyraźnie potwierdza trafność przyjętych rozwiązań prawnych. Warto zauważyć, że to pierwszy przypadek w historii, by notariat przejął kompetencje sądowe. Co więcej, wszyscy są z tej instytucji zadowoleni, zwłaszcza spadkobiercy, którzy dość szybko wychodzą z kancelarii z prawomocnym postanowieniem sądu o stwierdzeniu nabycia spadku. Informatyczny rejestr notarialnych poświadczeń działa sprawnie. Co też jest sukcesem, chociaż mocno obciąża kosztami notariat. Trudno nam – jak zauważa not. L. Borzemeski – się z tym pogodzić, gdyż jest to rejestr publiczny, a jest on obecnie finansowany za prywatne pieniądze polskich notariuszy. Warto o tym wiedzieć!

W dalszej części wypowiedzi not. L. Borzemski podkreśla, że notariat nadal inicjuje nowe rozwiązania jurystyczne, do których należą m.in. darowizny na wypadek śmierci. Chodzi o to, by właściciel nieruchomości mógł za swojego życia zadysponować, że po jego śmierci stanie się ona określoną własnością określonej osoby. O tym, jak ważne i sensowne jest to rozwiązanie, nie trzeba nikogo przekonywać. Taki postulat wypływa nie tylko od ludzi biznesu, jest on rozsądny i niezwykle praktyczny, a na przeszkodzie jego realizacji stoi obecny model prawa spadkowego, który należałoby zmienić.

Kolejnym ciekawym projektem legislacyjnym jest to, by notariusze mogli wydawać nakazy zapłaty w postępowaniach nakazowych i upominawczych. Chodzi o poszerzenie możliwości wyboru przez zainteresowanego drogi tego postępowania – sądowe czy notarialne – przy czym sprzeciw wniesiony przez pozwanego powodowałby utratę mocy nakazu i przekazanie sprawy do procesu. To z kolei zapewniałoby pełną gwarancję sądowej kontroli postępowania.

Projekt ten jest żywo dyskutowany w środowisku notarialnym i prawniczym, gdyż inicjatorami jego byli radcowie prawni.

Kryzys gospodarczy dotyka także środowisko notariuszy – podkreśla not. Lech Borzemski. Zmniejszyła się bowiem liczba transakcji, spadły ceny nieruchomości, obrót gospodarczy zwolnił tempo. Taksza notarialna zaczyna ukazywać paradoksy, koszt niektórych czynności notarialnych jest żenująco niski, co ogranicza możliwości negocjacyjne. Budzi to duży niepokój, gdyż ciągle zapomina się, że notariusz pełni funkcję publiczną, ale kancelarię prowadzi na własny rachunek, musi ją utrzymać na odpowiednim poziomie, wyposażyć, zatrudnić personel itp.

Kolejne zjawisko, jakie daje się zaobserwować, to rosnąca konkurencja w środowisku notarialnym. Obecnie wykonuje zawód notariusza około 2000 osób, jest ponad 700 aplikantów, a ciągle dochodzą kolejni kandydaci z innych profesji prawniczych, nie mówiąc już o kolejnej fali przyjęć na pierwszy rok aplikacji notarialnych. Rodzi się pytanie, czy będzie dla nich miejsce pracy, jaka będzie jakość ich czynności notarialnych, czy nie obniżą poziomu, a tym samym prestiżu polskiego notariusza.

Warto stale przypominać, że notariusz jest osobą zaufania publicznego, która zasługuje na szacunek społeczeństwa i państwa. Jest gwarantem bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i prawnego. Natomiast notariat

musi być sprawnym instrumentem tego obrotu, nie można sobie pozwolić na ilościowe rozwiązania. Nie bez powodu wszystkie kraje Unii Europejskiej dbają o liczbę notariuszy, nie jest obojętne, ile osób wykonuje ten zawód, gdyż nie można zagrozić obrotowi prawnemu, co przy powiększaniu jego stanu musi nastąpić.

Polscy notariusze z nadzieją i troską prognozują swój rozwój, nie chcąc niczego zawłaszczać ani nikomu niczego odbierać. Notariusze szukają miejsca dla siebie, po to, by dobrze służyć tym, którzy chcą i potrzebują skorzystać z czynności notarialnych w celu odpowiedniego zabezpieczenia się przed zagrożeniami, jakie niesie współczesny obrót gospodarczy.

Opracował: Jerzy Jacyszyn